

Obrady plenum NKW ZSL

WARSZAWA, 6. 2.
W dniach 5 i 6 lutego br. obradowało w Warszawie plenum Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZSL.

Wygłoszono referaty: „Zadania ZSL w walce o wzrost produkcji rolnej i przebudowę wsi w 1953 r.” — wiceprezesa Ignara i „O większy wkład ZSL w umocnienie spójni między miastem i wsią i rozwój spółdzielczości produkcyjnej” — sekretarza NKW — Juszkiewicza.

Plenum położyło szczególny nacisk na konieczność ożywienia pracy kół gromadzkich i zacieśnienia braterskiej współpracy z podstawowymi organizacjami partyjnymi PZPR.

Robotnicy i robotnice!

Codziennie wykonujemy plan — tymczasem produkcja decyduje o procencie wykonania planu miesięcznego

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 34 — ROK IX

ŁÓDŹ, SOBOTA 7 I NIEDZIELA 8 LUTEGO 1953 ROKU

CENA 15 GR.

Polski Komitet Obrońców Pokoju

przesyła wyrazy współczucia
ofiaram sztormu
w Europie zachodniej

Na wiadomość o katastrofalnej powodzi, która nawiedziła Holandię, Anglię i Belgię, Polski Komitet Obrońców Pokoju wysłał depeszę do komitetów obrońców pokoju w tych krajach.

Depesza do Holenderskiego Komitetu Obrońców Pokoju ma następujące brzmienie:

„DRODZY PRZYJACIELE!

Polscy obrońcy pokoju są poruszeni wiadomościami o groźnych skutkach sztormu, który nawiedził wybrzeża Holandii, powodując śmierć tysięcy ludzi, bezdomność dzieci, kobiet i mężczyzn oraz ogromne straty materialne. W imieniu szerokiego mas społeczeństwa polskiego przesyłamy wyrazy gorącego współczucia dla nieszczęśliwych ofiar tej straszyliwej żywiołowej klęski.

Podobną treść zawierają depesze wysłane do brytyjskiego i belgijskiego komitetów obrońców pokoju.

Plan musi być wykonywany każdego dnia

Większa wydajność — wyższe zarobki

Wypłaty w łódzkich zakładach pracy

WCZORAJ W ZPB IM. DZIERŻYŃSKIEGO ODBYŁA SIĘ WYPŁATA MIESIĘCZNA. PIERWSZA PO OGŁOSZENIU UCHWAŁY RZĄDU Z 3 STYCZNIA 1953 R.

W tkalni, w zespole majstra Czesława Rutkowskiego, wszyscy byli ciekawi, jak się ukształtują, o ile wzrosną ich zarobki. Tkacz Stanisław Mielniński z uwagą oglądał długą, wąską pasek. Jego zarobek za styczeń wyniósł 1.130 zł. Mielniński oblicza: w grudniu miał 750 zł, otrzymał wobec tego o 380 zł więcej.

Młoda tkaczka Zdzisława Olejnik zarabiała około 800 zł. Obecnie podniosła wydajność do 124,4 proc., więc zarobek jej wzrósł do 1.630 zł. Olejnik stwierdza z zadowoleniem: „Mój zarobek wzrósł poważnie i wiem, że tylko od mnie, od tego, jak będę pracowała, zależy dalszy jego wzrost. Postaram się więc pracować jeszcze lepiej, jeszcze wydajniej”. Mniej, bo tylko 916 zł wyniósł zarobek Ryszarda Kubika, a to dlatego, że Kubik wyrobił normę w niższym procencie.

W zespole majstra Rutkowskiego jako pomocnika pracuje Genowefa Kaźmierska. — Z zadowoleniem przyjmuję uchwałę rządu o regulacji cen i podwyżce płac, bo wiadziałam, że będzie ona dla nas korzystna — mówi Kaźmierska. — Moja płaca wzrosła obecnie o 220 zł, a przecież mam możliwość dalszego podniesienia swoich zarobków.

Wypłaty zarobków, obliczonych już według nowych zasad, odbywały się wczoraj także w wielu innych zakładach pracy. W przedsiębiorstwie średnioprzedniej ZPB im. Róży Luksemburg otrzymuje pieniądze II zmienna. Przędka Władysława Stawicki, która wyrobiła 127 proc. normy, zarobiła 1.481 zł, czyli o 426 zł więcej, aniżeli w grudniu. Helena Szewczyk — 1.635 zł, czyli o 572 zł więcej, a Władysława Michalak, wyrabiająca 103 proc. normy — 1.037 zł, tj. o 314 zł więcej aniżeli w grudniu.

Do stołu, przy którym odbywała się wypłata, co chwila podchodziła któraś z przadek. Odbierając pieniądze, obliczając, ile z tego trzeba przeznaczyć na wyżywienie rodziny, co należy kupić za resztę. Zarobek Stefana Kopertowskiego wyniósł 1.638 zł. — To poważna suma — mówi — i sporą jej część będzie można oddać.

Wywiad min. Skrzyszewskiego na łamach prasy ZSRR

MOSKWA, 6. 2.

Centralne dzienniki radzieckie „Prawda”, „Izwestia”, „Trud”, „Krasnaja Zwiezda”, „Krasnyj Flot”, „Moskowskaja Prawda” zamieściły pełny tekst wywiadu, udzielonego przedstawicieli Polskiej Agencji Prasowej przez ministra Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Stanisława Skrzyszewskiego w związku z aida — memoire rządu ZSRR z dnia 28. 1. 1953 r. skierowanym do rządu polskiego.

Walczyć o PLAN

Dziś w szkołach *Na szarym koniu*

Przedziałka cieniokopiecka ZPB im. Marchewskiego — 118,1 proc., tkalnia ZPB im. Dzierżynskiego — 111,8 proc., tkalnia ZPB im. Dzierżynskiego — 108,3 proc., przedziałka ZPB im. Waryńskiego — 110,5 proc., tkalnia ZPB im. Struga — 107,5 proc.	Tkalnia zakładowa Zakładu „A” ZPB im. Stalina — 92,8 proc., tkalnia ZPB im. Ułkrzei — 87,7 proc., przedziałka ZPB im. Łukasiewskiego — 90 proc., tkalnia ZPB im. Łukasiewskiego — 93,4 proc., przedziałka ZPB im. Nowotki — 82,5 proc.
---	--

(Powyższe wyniki osiągnięto w dniu 5 lutego br.)

NARADA KORESPONDENCYJNA UJAWNIAJEMY NOWE REZERWY — CODZIENNIE WYKONUJEMY PLAN

PRZEWODNICZĄCY NARADY:



Stanisław Swiderski

Dzisiaj mówić będzie referent szkolenia zawodowego z ZPB im. Kucińskiego, tow. Stanisław Swiderski, który porusza bardzo ważny temat, a mianowicie zagadnienie szkolenia zawodowego robotników.

W dziedzinie doskonalenia zawodowego mamy już wprowadzić poważne postępy, jednakże w licznych zakładach pracy przemysłu bawelnianego i włókiennego wielu robotników nadal nie wykupuje planów z uwagi na brak dostatecznych kwalifikacji zawodowych.

Dlatego też obecnie, w roku naszych wielkich zmagania o plan, szczególnego znaczenia nabiera sprawa szkolenia robotników, nie wykonujących baz. Wzmocnienie

tempo doskonalenia umożliwi dalszy wzrost produkcji, a robotnikom zapewni codziennie wykonywanie planów oraz uzyskanie wyższych zarobków.

A więc, poszczególnie kierownictwa zakładów muszą troskliwie uważać nad przebiegiem szkolenia i podnoszeniem kwalifikacji zawodowych robotników, tak aby każdy z nich i każda przadka były w stanie codziennie realizować swe zadania.

W 22 dniu naszej narady korespondencyjnej głos zabiera sekretarz podstawowej organizacji partyjnej z Łódzkiej ZPB, tow. Woźniakowski.

(Wypowiedź tow. Stanisława Swiderskiego — referenta szkolenia zawodowego z ZPB im. Kucińskiego zamieszczamy na stronie 3 a.)

Przed powiatowymi zjazdami spółdzielczości produkcyjnej

Z radością i dumą przyjęli spółdzielcy województwa łódzkiego wiadomość o uchwale Prezydium Rządu w sprawie zwolnienia Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej. W decyzji tej członkowie spółdzielni produkcyjnych widzą wyraz troski naszego rządu o rozwój ich gospodarstw spółdzielczych, które budowali i budują w trudzie, w ostry i nieustającej walce klasowej, ożywieni mocnym pragnieniem przekształcenia zafacofnej drobnotowarowej gospodarki chłopskiej w nowoczesną, socjalistyczną wieś, wywołującą pracującą chłostwo z kulackiego wyzysku, stwarzającą mu nieznane dotychczas warunki życia, życia dostatniego i radosnego.

Dlatego też spółdzielcy województwa łódzkiego niezwykle starannie przygotowują się do tego wielkiego w ich życiu dnia.

W szeregu spółdzielni produkcyjnych odbyły się zebrania, na których wybrano delegatów na powiatowe i międzypowiatowe zjazdy, które z kolei wybiorą delegatów na Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej. Na zebraniach tych spółdzielcy jeszcze raz podsumowali swe osiągnięcia, ustallili źródła braków i błędów, które przeszkadzają w rozwoju ich spółdzielczych gospodarstw oraz w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w ogóle.

Delegatami na powiatowe zjazdy wybierali się przedstawiciele pracy — mężczyźni i kobiety, ofiarali bojownicy o nową wieś. Delegatem spółdzielców z Grochowa, w pow. kutnowskim, został m. in. Władysław Wąskiewicz, przodujący spółdziałca, jeden z inicjatorów zorganizowania spółdzielni w Grochowie oraz aktywny agitator ruchu spółdzielczości produkcyjnej na terenie gminy Kamień.

Delegatów swych spółdzielcy zobowiązują, aby na powiatowych zjazdach mówili nie tylko o sukcesach, ale aby mówili również o brakach i błędach, aby mówili o walce z kulactwem w okresie zakładania spółdzielni i obecnie.

Dnia 8 bm. w województwie łódzkim odbędą się pierwsze zjazdy powiatowe — w Kutnie i Rawie Mazowieckiej oraz międzypowiatowy w Sieradzu (pow. Sieradz, Łask i Wieluń).

W pozostałych powiatach zjazdy odbędą się w dniach 10, 11 i 14 bm. Na zjazdach tych obradować będą przedstawiciele 169 spółdzielni produkcyjnych woj. łódzkiego. Nie ulega wątpliwości, że liczba ta wzrosła w okresie przygotowawczym do Krajowego Zjazdu. Wiele bowiem chłopów — członków komitetów założycielskich, uczestników walnych zebrań, na których spółdzielcy dzielili się doświadczeniami, właśnie teraz w kampanii przygotowawczej do Krajowego Zjazdu podejmują ostateczną decyzję przejścia na torz zespółowego gospodarowania.

W obradach powiatowych zjazdów, obok delegatów spółdzielni produkcyjnych, udział wezmą również członkowie komitetów założycielskich oraz mało i średnioludni chłopcy, gospodarujący indywidualnie. Zapoznają się oni z dorobkiem spółdzielni produkcyjnych powiatu, z ich projektami na przyszłość, projektami, których zrealizowanie pomnoży

majątek spółdzielcy, a tym samym zwiększy dobrobyt społeczeństwa.

Na zjazdach tych indywidualnie gospodarujący chłopcy dowiedzą się, z jakimi wahaniami walczyli obecni spółdzielcy, zanim przystąpili do zespółowego gospodarowania oraz w jaki sposób zwalciali kulacką dywersję. Nie ulega wątpliwości, że uczestnicząc w powiatowych zjazdach indywidualnie gospodarujący chłopcy, zapoznawszy się w czasie obrad z doświadczeniami przodujących chłopów, którzy przebyli już zwycięską drogę, prowadzącą do zespółowej gospodarki, znajdą i dla siebie wskazania, jak przezwyciężyć swe własne wahanía, jak zwalczać skutecznie kulacką dywersję, aby przyspieszyć powstawanie nowych spółdzielni.

Spółdzielcy przybędą na powiatowe zjazdy z dumnymi meldunkami o podjętych zobowiązaniach na czesć Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, zobowiązani mi zmierzającymi do podniesienia poziomu produkcji rolnej, do umocnienia swych spółdzielni zasobniczych, do wyprodukowania dla klasy robotniczej zwiększonych ilości culeba, mięsa, mleka itp.

Powiatowe zjazdy, obok podsumowania dorobku spółdzielni produkcyjnych, wytyczają zadania do dalszej pracy w zakresie rozwoju ruchu spółdzielczości produkcyjnej. Aktywni partyjni będą mówili o roli organizacji partyjnych w spółdzielniach produkcyjnych, o ich odpowiedzialności za rozwój gospodarzy i umocnienie spółdzielni, o ich obowiązkach w dziedzinie pozyskiwania malarolnych i średnioludnych chłopców dla istniejących spółdzielni oraz w zakresie budownictwa nowych spółdzielni. Wskażą oni również na zadania organizacji partyjnych w zwalczaniu perfidnej roboty kulactwa, które, nie przebiegając w środkach, usiłuje odciągać pracujących chłopów od wstepowania do spółdzielni oraz rozszadzać je od wewnątrz.

Tematem obrad zjazdów będzie też sprawa przedownictwa spółdzielni produkcyjnych w walce o wzrost produkcji rolnej oraz o pełną i terminową realizację obowiązków wobec państwa. Sprawa ta bowiem nie jest należycie doceniana przez niektóre zarządy spółdzielni produkcyjnych oraz przez organizacje partyjne, które odpowiadają przecież za wyniki produkcji rolnej w spółdzielniach i za realizację obowiązków dostaw.

Znaczenie polityczne powiatowych zjazdów jest olbrzymie. Będą one skuteczną propagandą spółdzielczości produkcyjnej, zacieśni się na nich więź spółdzielców z indywidualnie gospodarującymi chłopami, zmobilizują one spółdzielców do większych wysiłków w walce o przebudowę wsi, o umocnienie istniejących spółdzielni i budowę nowych, ubojowia ich do zwalczania wroglej propagandy i działalności kulactwa. Nie ulega wątpliwości, że zjazdy powiatowe przyczynią się do osiągnięcia przełomu w naszej walce o socjalistyczną przebudowę wsi, że wynikiem ich będzie powstanie dziesiątek i setek nowych spółdzielni produkcyjnych.

Oni planów nie wykonują

Przedziałka ZPW im. Barlickiego nie wykonała planu za styczeń i nie realizuje go w falszym ciągu. W lutym ani razu jeszcze nie osiągnęła 100 proc. dziennego planu. Co jest przyczyną tego stanu?

Kierownictwo przedziałki nie zwraca uwagi na to, że w oddziale przygotowawczym wiele zgrzebielisk nie wypełnia swych baz. W oddziale samoprężnie wózkowych śrubownicy i przykręcające narzekają na nierównomierne dostawy niedoprodu, bowiem walcząc, których obowiązkiem jest dowozić niedoprodu do samoprężni, obijają się po szalach. W rezultacie przedziałka nie osiąga planowanej produkcji.

Kierownictwo przedziałki oraz organizacja partyjna muszą jeszcze dziś zająć się likwidacją braków w poszczególnych oddziałach. O wykonanie planu trzeba walczyć codziennie. Plan musi być wykonywany codziennie.

Ofiara zbrodni imperialistów



To dziecko urodziło się w więzieniu Ojciec jego — to dyktatorski bojownik ludu greckiego, Baimanis, zamordowany przez wysłanników amerykańskiego imperializmu faszyzmu greckiego, matka Elii Baimanu — współtowarzyszka Baimanisa w walce o wolność, wzięta została niedawno na dożywotnie więzienie.

Walczyć o szczęście dzieci swoich i dzieci wszystkich narodów! Zbrodnicze plany amerykańskich imperialistów wyeliminowania nowej wojny krzyżujące codzienną walką o produkcję!

Strajk dokerów sparaliżował przeładunek w porcie nowojorskim

Tragarze demonstrują przeciw sprzedajnemu kierownictwu związku zawodowego

NOWY JORK, 6. 2.

W dniu 5 bm., w wyniku strajku członków Związku Zawodowego Robotników Portowych, ogłoszonego na znak solidarności ze strajkującymi załogami holowników, wstrzymana została praca przy załadunku i wyładunku statków towarowych w porcie nowojorskim. Strajkujące załogi holowników żądają poprawy warunków pracy. Oświadczają one, że rozpoczęcie pikietowania doków, aby zapewnić sobie poparcie tragarzy i szoferów samochodów ciężarowych. Tragarze zdemontowali swą niezłomną wolę walki zarówno przeciwko właścicielom statków, jak i przeciwko sprzedajnemu kierownictwu związku zawodowego. Przeszło 1.000 tragarzy zorganizowało demonstrację przed biurem przewodniczącego związku zawodowego Ryana, którego oskarżono w tych dniach o kontakty z gangsterami i o branie łapówek. Uczestnicy demonstracji rozdawali ulotki, wyrażające poparcie dla załóg holowników oraz żądające usunięcia ze związku Ryana i innych sprzedających przywódców związkowych.

Dwa miliony nieszczęśliwych wypadków przy pracy w USA

NOWY JORK, 6. 2.

Według tymczasowych danych Ministerstwa Pracy USA, ilość nieszczęśliwych wypadków przy pracy na terenie USA wyniosła w 1952 r. około 2 milionów 31 tysięcy. Dane te obejmują m. in. ponad 1,9 miliona wypadków okaleczenia, które spowodowały utratę zdolności do pracy na dłuższy lub krótszy okres czasu, 15 tysięcy nieszczęśliwych wypadków, które zakończyły się śmiercią i 84 tysiące ciężkich okaleczeń, które spowodowały utratę zdolności do pracy do końca życia.

Ogólnolódzka narada kolporterów

W dniu 7 lutego 1953 r. o godz. 15

w sali „Melodram”, ul. Traugutta 18,

odbędzie się

OGÓLNOLÓDZKA
NARADA KOLPORTERÓW
z udziałem sekretarzy PODSTAWOWYCH ORGANIZACJI PARTYJNYCH

DZIŚ 6 STRON

WYDARZENIA TYGODNIA

Od zbyt wysokiego stanowiska pękają małe mózgi. W wieku XIX tym, między innymi, tłumaczono przyczynę apopleksji.

Polityka Eisenhowera, od chwili przejścia przez niego stanowiska prezydenta USA, tzn. od 20 stycznia 1953 roku, świadczy, że zawartość jego czaszki narażona jest na niebezpieczeństwo. Jego orędzie, przedłożone obu Izom Kongresu „O stanie państwa”, świadczy niepochochennie o stopniu pożyteczności nowego prezydenta USA; na razie przypało ono o atak apopleksji nie samego Eisenhowera, ale rządu sojuszników Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza rządu W. Brytanii i Francji.

Szok wśród atlantydwów

Eisenhower, który w czasie kampanii wyborczej na lewo i na prawo zapewniał, że zakończy wojnę w Korei, wystąpił z bardzo awanturniczym programem. Eisenhower pragnie stworzyć dla band Czerwonej Armii, które pozwoliłyby im dokonywać prób dywersyjnych desantów na terytorium Chin Ludowych. Eisenhower pragnie więc przy pomocy Czerwonej Armii rozszerzyć amerykańską agresję na Daleki Wschód.

Oświadczenie to wywołało wśród zachodnio-europejskich satelitów USA, zgodnie z doniesieniami prasy amerykańskiej — „szok, przerażenie i konsternację”. Brytyjska spółka wojenna Churchill — Attlee jest zaniepokojona.

Narody Europy zachodniej bowiem przyjęły oświadczenie prezydenta USA, jako jeszcze jeden dowód agresywności imperializmu amerykańskiego, jeszcze jeden zamach przeciwko pokojowi świata.

Jednocześnie nadeszły wiadomości z Indii, Burmy i wielu innych krajów azjatyckich, które świadczyły o olbrzymim oburzeniu opinii tych krajów na zoidacką politykę awanturnika wyposażonego w kompetencje prezydenta USA.

Rządy brytyjski i francuski zdają sobie sprawę, że takie nastroje stanowią olbrzymie niebezpieczeństwo dla ich posiadłości imperialnych. 500 milionów Chińczyków już wyzwoliło się spod jarzma kolonialnego ucisku. Jeśli w ich ślady pójdzie 400 milionów Hindusów, będzie to oznaczało koniec imperializmu brytyjskiego.

Toteż minister spraw zagranicznych W. Brytanii Eden widział się z amerykańskim sekretarzem stanu G. Marshall'em, aby przedstawić mu, choć w ogólnych słowach, decyzję Eisenhowera.

Podróże Huna

Tymczasem prawa ręka Eisenhowera, sekretarz stanu USA, Dulles, kontynuuje podróż po krajach Europy zachodniej. Rozpoczął od Rzymu. Tam na najulegalsze wobec zadań amerykańskich premiera — de Gasperi'ego oraz najprzychylniejszą prasę, bo watykańską, Pan Dulles nie miał okazji odbyć spaceru po ulicach Rzymu. Odradono mu to. Włosi mówili zupełnie innym językiem niż watykański „Osservatore Romano” lub „Quotidiano”. Mówią językiem „Unita” (centralny organ Komunistycznej Partii Włoch), językiem interesów narodowych.

W Paryżu pan Dulles miał już trudności nawet w rozmowach z kupionym przez Wall-Street politykami. Premier Rene Mayer gotów jest na wszystko. Ale jak realizować „linię polityczną” Waszyngtonu, kiedy w dniu przyjazdu Dullesa nawet arcyreakcyjny organ polityki francuskiej i wchłostowski kolaborant „Figaro” musi, ze względu na opinię publiczną, „domagać się... twardej postawy wobec Dullesa”. Jak przeprowadzić ratyfikację układu o „armii europejskiej”, jeżeli nawet ultrareakcyjny organ francuskiego episkopatu „La Croix” również, by nie utracić prenumerat, zamieszcza artykuły, wysławiające „amerykański styl życia”.

W obawie, by nie narazić się na gniew Dullesa, Rene Mayer wniósł pośpiesznie rządowy wniosek o ratyfikację traktatu o „armii europejskiej”. Ale jak wniosek ten przeprowadzić, by nie odczuć na własnej skórze gniewu narodu, na to zapewne i Dulles recepty nie znalazł. Paki policyjne — to za mało.

W Londynie gorąco...

Dulles był również w Londynie. Wbrew opinii powszechnie panującej, która przypisuje londyńczykom oziłość — nastroje towarzyszące przyjazdowi Dullesa były do tego stopnia gorące, że nawet pan Eden musiał publicznie prosić członków Izby Gmin, aby... „nie atakowali zbyt ostro polityki amerykańskiej”, z uwagi na zasady gościnności. No cóż, Europa zachodnia przeżywa co pewien czas niepożądane wizyty. Byli Hunowie, byli Wandale (Hunowie i Wandale — szczerzy, które w okresie wędrowki ludów zniszczyły wiele krajów Europy), byli hitlerowcy, największa plaga był Dulles z programem polityki Wall-Street w walizce. Obecnie John Foster Dulles „zawitał” do Bonn. Adenauer chciałby go z całego serca ugścić. Najbardziej miła dla Dullesa byłaby ratyfikacja traktatu o „armii europejskiej” i układu obojętnego już teraz, na tymczasie. Ale Adenauerowi nie udało się na to zezwolić. Adenauer w 1952 trzykrotnie zapowiadał ratyfikację układu obojętnego już teraz, na tymczasie. Adenauer w 1952 trzykrotnie zapowiadał ratyfikację układu obojętnego już teraz, na tymczasie. Adenauer w 1952 trzykrotnie zapowiadał ratyfikację układu obojętnego już teraz, na tymczasie.

„Zle się dzieje w państwie duńskim...”

Imperializm amerykański stara się opasać całą kulę ziemską siecią baz. Nie omijają żadnego kontynentu, żadnego kraju. Amerykańscy specjaliści w zakresie budowy baz bardzo interesują się również małym państwem Danii, które podpisało pakt atlantycki, wyraził zgodę na rozlokowanie na terytorium Danii wojsk amerykańskich i angielskich. Aide-memoire rządu ZSRR do rządu duńskiego wskazał na konsekwencje takiego kroku.

„Rząd radziecki uważa za konieczne — czytamy w tym dokumencie — zwrócić uwagę rządu duńskiego na fakt, że oddanie do dyspozycji obcych sił zbrojnych baz na terytorium Danii w okresie pokoju nie leży w interesie samej Danii, ponieważ zagraża to jej bezpieczeństwu i niezawisłości”. Decydując się na taki krok, rząd duński czyni z Danii bezpośredniego uczestnika przygotowywanej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Postępowanie rządu duńskiego nie może nie zagrażać bezpieczeństwu ZSRR i krajów rejonu Bałtyku. „Rząd Polski Ludowej — powiedział minister Skrzewski w wywiadzie dla agencji PAP — z całą mocą popiera stanowisko rządu ZSRR i uważa, że poczynania rządu duńskiego skierowane są między innymi przeciw bezpieczeństwu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Rząd duński, niepomny dni okupacji hitlerowskiej w Danii, znowu zdradza swój naród, wydaje go na łup amerykańsko-hitlerowskich agresorów.

M. PREIS.

Na zbrodnicze plany spółki Waszyngton-Bonn naród niemiecki odpowiada: NIE

Wysłannik Białego Domu — Dulles wywiera bezczelną presję na Adenauera

Strajk robotników w Grazu

WIEDEN, 6. 2.

Dnia 4 bm. w jednym z największych zakładów przemysłowych w Austrii — w fabryce budowy maszyn w Grazu wybuchł strajk robotników i urzędników. Przyczyną strajku jest wprowadzenie przez administrację fabryki w jednym z jej działów amerykańskiego systemu pracy, który polega na nieludzkiej eksploatacji siły roboczej.

Mimo skierowania przeciwko strajkującym silnego oddziału policji, strajk trwa nadal.

Uniewinnienie działacza komunistycznego

PARYŻ, 6. 2.

Sąd karny w Orleanie uniewinnił b. deputowanego komunistycznego i redaktora pisma „Travailleur” Alberta Rigala, który na wniosek ministra wojny był oskarżony o „demoralizowanie armii i narodu” w związku z dwoma artykułami zamieszczonymi w „Travailleur”.

24 czerwca 1949 r. pismo to żądało zakończenia wojny francuskiej, a 19 marca 1950 r. wyzywało masę pracującą do walki przeciwko produkcji i transportowi sprzętu wojennego.

Milion ludzi ucierpiało wskutek powodzi w Europie zach.

LONDYN, 6. 2.

Jak donosi Agencja Reutersa, w nocy na 5 lutego rozszalała się powódź na półwyspie holenderskim. W wyniku powodzi ucierpiało około 100 tysięcy ludzi. Wiele domów i gospodarstw zostało zniszczonych. Woda w wielu miejscach osiągnęła poziom 10-15 metrów.

Jak podaje rozgłośnia londyńska, w rejonach dotkniętych powodzią grozi wybuch epidemii.

Rozgłośnia holenderska stwierdza, że przeszło milion ludzi ucierpiało wskutek powodzi.

Francja — kraj okupowany

PARYŻ, 6. 2.

„Humanite” zamieszcza na pierwszej stronie fotokopie tekstu niesygnalizowanego zarządzenia, wydanego przez generała amerykańskiego Hicksa, a rozłożonego w fabryce Deols w Marinerie pod Chateauroux, która od sierpnia 1951 roku stała się amerykańską bazą lotniczą. Zarządzenie to głosi, że na wypadek „zamieszek wewnętrznych” personel francuski zostanie zaelarmowany syrenami. Na ten sygnał wszyscy cywilni urzędnicy francuscy mają się natychmiast udać do biura swoich bezpośrednich amerykańskich „nadzorców wojskowych”. Do dyspozycji swych przełożonych amerykańskich mają się również natychmiast zgłosić szefowie francuskiego zaopatrzenia telefonicznego nie będąc dozwolone. Niekiedy urzędnicy otrzymają instrukcje specjalne. Zarządzenie stwierdza, że „wojskowy personel lotniczy amerykańskiego otrzymał rozkaz ewakuacji z kraju”.

cy otrzymali „osobiste kwestionariusze”, w których mają dokładnie podać rozkład swych zajęć podczas dnia.

To zarządzenie amerykańskich władz wywołało — jak pisze „Humanite” — niezwykłe poruszenie. Sekcje CGT, Chłopskie Związki Zawodowe oraz FO podpisały rezolucję w sprawie jednolitej akcji protestacyjnej. Sekcje zaalarmowały również swe centralne krajowe. Personel francuski żąda poruszenia tej sprawy w Zgromadzeniu Narodowym. „Humanite” zaznacza, że nawet zwykły strajk może być uznany przez okupanta amerykańskiego za „wewnętrzny zamieszek”.

Znamienna ustawa uchwalona przez senat włoski

Senat włoski uchwalił ostatnio ustawę, zabraniającą deputowanym piastowania niektórych stanowisk.

W dyskusji nad ustawą wy-

głosił m. in. przemówienie senator socjalistyczny Grisolia, wskazując na szereg skandali finansowych, do których włączani są liczni deputowani chrześcijańsko-demokratyczni.

głosił m. in. przemówienie senator socjalistyczny Grisolia, wskazując na szereg skandali finansowych, do których włączani są liczni deputowani chrześcijańsko-demokratyczni.

Pięciolecie armii wolności



Na wysuniętej placówce frontowej.

Nie wiadomo, czy prosty chłop koreański Tian Czan Hwol czytał o kom-somolcu Aleksandrze Matrosowie. Ale pewnie jest, że, tak jak Matrosow, Tian Czan Hwol kochał swoją ojczyznę i nie nawidził najedźdźców. A gdy pewnego dnia o świcie ał małego oddziału Koreańskiej Armii Ludowej został atakowany przez zbiegający ogień, dobrze zamaskowany bunkier, dowódcą oddziału, Tian Czan Hwol, doznał się do bunkra, podał żołnierzowi do ataku i przykrył wyloty własną pierś.

Nie wiadomo, czy młoda dziewczyna koreańska — Czo O Ki słyszała o Zoi Kosmodemianskiej. Ale gdy wzięta do niewoli z grupą partyzantów Amerykanie torturowali w bestialski sposób, aby wydobyc z niej upragnione informacje, nie powiedziała ani słowa. Gdy ją zawlekli na miejsce kaźni, krzyknęła resztą sił: „Umieram za ojczyznę, za szczęście naszych dzieci. Śmierć przeleciemy bestiami! Pomście mi! Niech żyje Kim Ir Sen, niech żyje zwycięstwo!”

To nie są wyjątki. To właśnie dzięki takim jak oni, dzięki masowemu bohaterstwu tysięcy żołnierzy, Koreańska Armia Ludowa, obchodząca właśnie pięćdziesiątą rocznicę swego istnienia, od dwóch i pół roku, z pomocą ochotników chińskich, bije najsilniejszą armię kapitalistycznego świata, rozwijając z nit o podłożu militarnym. Stanów Zjednoczonych jest ona źródłem otuchy i żywym przykładem dla innych narodów, walczących o wyzwolenie narodowe i społeczne. Ta armia jest „spadkobiercą” bojowych, wywołanych tradycją narodu koreańskiego jej wódz i założyciel, Kim Ir Sen, już w 1931 roku na czele pierwszego oddziału partyzanckiego, a później od 1934 roku na czele dywizji partyzanckiej, groził okupantom japońskim. Ale wolność przyszła dopiero później, w wyniku zwycięstwa Armii Radzieckiej nad faszystami.

Gdy oddziały Armii Radzieckiej — zgodnie z przyjętymi umowami międzynarodowymi — opuściły Koreę północną, nad młodą republiką zawisły ciężkie chmury. Imperializm amerykański wydawał się, że bez trudu zdobędzie całą Koreę, zawiadując jej surowcami, że gotując jej do-

wielkiej agresji zdolną małym kosztem przesunąć bazy wyprawowe nad granicę ZSRR i Chin Ludowych, zastraszyć i sterroryzować narody Dalekiego Wschodu.

Data 25 czerwca 1930 roku pozostała na zawsze wyryta w pamięci ludzkiej. Od tego dnia Korea znalazła się na ustach całego świata, a stosunek do wojny w Korei stał się problemem uczuciowym każdego człowieka.

„Bitzkrieg” trwał już dwa i pół roku i nigdy Amerykanie nie byli tak dalecy od zwycięstwa, jak obecnie. Nic nie pomogło. Ani przewaga w powietrzu i na morzu, ani bestialskie bombardowania, ani użycie broni bakteriologicznej, ani terror w stosunku do ludności i jeńców. Flaska awanturniczej wojny była dla Stanów Zjednoczonych zarówno pod względem militarnym, jak politycznym — prestiżowym niezwykle dotkliwym. W oczach zdumionego świata mała armia koreańska, w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi, trzyma w szachu armię największego mocarstwa kapitalistycznego, wspierana przez oddziały satelitów Stanów Zjednoczonych. Wielu ludzi nie rozumiało, jak to jest możliwe, skąd ta siła. Koreańska Armia Ludowa, jakie są źródła tej siły.

Siła Koreańskiej Armii Ludowej leży w tym, że armia i naród stanowią jedną nierozdzielalną całość. Cały naród walczy. Jedni w mundurach walczą na froncie, inni pracują za nich i dla nich na tyłach. Normalnym zjawiskiem w fabrykach w Korei północnej jest dwu i trzykrotnie zwiększenie wydajności pracy robotnika w porównaniu z okresem przedwojennym. Kojarzą koreańscy zapaleni karłowaci niechętnie wprost bohaterstwa. Zorganizowali oni frontowe brzozy szturmowe, które pracują bez względu na bombardowanie. Dzielnie sekundują im szoferzy kolumn transportowych. Nigdy żadne bombardowanie nie przerwało zaopatrzenia frontu we wszystko, czego mu potrzeba. Koreańscy chłopcy sięją i orzą pod gradem bomb; gdy trzeba — w nocy Koreańskie kobiety walczyły i pracują na równi z mężczyznami. Dzieci wzięte do pracy; młodzież — do walki. Za frontem, w Korei pół-

Wrog się jeden. Ten sam wrog sięga po Pchian i Won-sa i chciałby sięgnąć po Wrocław i Szczecin. Ten sam barbarzyńca, który zwrócił z ziemi miasta i osiedla Korei, chce podnieść rękę na Warszawę i Nową Hutę. Sprawa pokój i wolność jest jedna, niepodzielna. I niezwykła.

Koreańska Armia Ludowa obchodzi pięćdziesiątą rocznicę swego istnienia silniejszą niż kiedykolwiek. Z bezsilną złością przyznają to nawet wrogowie. I coraz bardziej oczyszcza się stąd, że jeżeli imperializm anglosaski będą nadal z uporem odrzucał pokójowe propozycje koreańskie — chińskie, to czeka ich tylko jedno: klęska.

P. Z.

Adenauer przygotowuje projekt oszukańczej ordynacji wyborczej

BERLIN, 6. 2.

Agencja ADN donosi, że poseł komunistyczny do Bundestagu Walter Fisch omówił na konferencji prasowej w Bonn reakcyjny treść projektu nowej ordynacji wyborczej, opracowanego przez rząd Adenauera.

Charakterystyczny ten projekt Fisch wykazał, że za pomocą nowej ordynacji rząd Adenauera zamierza uniemożliwić uzyskanie mandatów do Bundestagu prawdziwym przedstawicielom woli narodu (członkom KPD), jak również wszystkim, którzy są w opozycji wobec obecnej reakcyjnej koalicji rządowej.

Projekt rządu Adenauera znosi faktycznie konstytucyjną zasadę powszechnych, bezpośrednich, wolnych i równych wyborów. Głosy poszczególnych wyborców mają według tego projektu różne znaczenie zależnie od tego, czy dany wyborca głosuje za czy też przeciwko Adenauerowi. Jeżeli wyborca głosuje za Adenauerem, jego głos liczony jest podwójnie, wynika to bowiem z postanowienia, że głos taki ma być uwzględniony raz w ramach okręgu wyborczego, a drugi raz na tzw. „liście związkowej”. Wskutek tego kandydat koalicji rządowej, który normalnie biorąc musiałby przegrać, uzyskuje możliwość dostania się do Bundestagu.

Natomiast kandydat opozycji parlamentarnej mógłby, w

razie zastosowania nowej ordynacji, przepaść nawet wówczas, gdyby uzyskał w danym okręgu najwyższą liczbę głosów. Do Bundestagu może dostać się tylko ten kandydat, co najmniej 25 mandatów. Natomiast głosy wystarczające do zdobycia 24 mandatów nie dają prawa do żadnego mandatu w parlamencie.

— Frakcja KPD w Bundestagu — oświadczył poseł Fisch — żąda natychmiastowego wycofania projektu nowej ordynacji wyborczej.

Ze sportu

Botwinnik zdobył tytuł szachowego mistrza ZSRR

MOSKWA, 6. 2. Degrywa odłożone ostatnie VI partii meczu szachowego o tytuł mistrza ZSRR rozgrywanego między Botwinnikiem i Tajmanowem zakończyła się w 42 posunięciu wynikiem remisowym. Tak więc szachowe mistrzostwo ZSRR zdobył po raz siódmy mistrz świata Mistrz Botwinnik. W turnieju o mistrzostwo Związku Radzieckiego, rozegranym w grudniu ub. roku Botwinnik i Tajmanow uzyskali jednakową ilość punktów. W decydującym meczu VI partii Botwinnik wygrał z Tajmanowem 2 partie, przegrywając 1 i 3 remisując.

Zgodnie ze zwyczajami amerykańskimi prezydent Eisenhower, przed wprowadzeniem go do Białego Domu, złożył przysięgę na dwie biblie.



Przysięgał Eisenhower aż na dwie biblie, a w głębi serca modły do Wall - Streetu śle: kłnę się na atomówkę oraz na „Mein Kampf”, dolar jest moim bogiem, a Wall - Street mój Pan.

